



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Za 9. 9–10

Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, źrebięciu oślicy. On zniszczy rydwany w Eframie i konie w Jeruzalem, łuk wojenny strzaska w kawałki, pokój ludom obwieści. Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 145, 1–2.8–11.13–14

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu, i słaawił Twoje imię przez wszystkie wieki. Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i na wieki wystawiał Twoje imię.

Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył.

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła i niech Cię błogosławią Twoi święci. Niech mówią o chwale Twojego królestwa i niech głoszą Twoją potęgę.

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach

i we wszystkich dziełach swoich święty. Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają, i podnosi wszystkich zgębnionych.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8, 9.11–13

Wy nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha. Jesteśmy więc, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała – będziecie żyli.



ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 11, 25

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

EWANGELIA

Mt 11, 25–30

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.

Oto słowo Pańskie

KOMENTARZ

Jezus zaprasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie” (Mt 11, 28–30). Któż nie odczuwa utrudzenia i obciążenia życiem, kto z nas się nie męczy? Wakacje mogą nas odprężyć, ale czy uwolnią od trudów codziennych, uciążenia związanego z życiem grzeszników, czy dadzą odpowiedzi na wiele pytań?

Śluchajmy dobrze zaproszenia Jezusa. Mamy przyjść do Niego z jarzmem utrudzenia i obciążenia, ale i odejdziemy z jarzmem, ale słodkim i lekkim. Mimo, że „żaden więzień nie poprosi o nową parę kajdanek” (F. Hogan). Jednak Jezus nie proponuje nam „nowych kajdanek”, ale proponuje udział w dźwiganiu Jego ciężaru! „A przecież ciężar, który On dźwiga – krzyż – jest najcięższy z możliwych. Nie można też powiedzieć, by Jego krzyż był ciężki tylko dla Niego, nie zaś dla tych, którzy pomagają Mu go nieść. Rozwiązanie tej sprzeczności zawiera się w postawie Jezusa, który mówi o sobie, że jest cichy i pokorny sercem to znaczy nie wzdycha niosąc ciężar, którym Go obarczono, nie skarży się, nie buntuje, nie zastanawia się czy starczy Mu sił” (H. Balthasar). Zjednoczony z Ojcem Jezus zaprasza nas pod swoje jarzmo. Zaprasza, abyśmy przestali liczyć na siebie i żyć opierając się tylko o siłę swojego ciała. Św. Paweł świadomy mocy, którą Pan nam daje w spotkaniu, pisze do Rzymian: „Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy... Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała – będziecie żyli” (Rz 8, 9.11–13).

ks. dr Maciej Raczyński-Rożek

POTĘŻNA MODLITWA: ZANURZENIE WE KRWI JEZUSA

Lipiec jest poświęcony kontemplacji Najdroższej Krwi Chrystusa. Ona nas uwalnia, oczyszcza, uzdrawia i uświęca. Ma przeogromną moc przemiany człowieka. Tak niewiele potrzeba, aby się o tym przekonać...

Kult Przenajdroższej Krwi Chrystusa był znany od wieków. Jej zbawczą siłę przepowiadały księgi Starego Testamentu. Przypomnijmy sobie chociażby fragment z Księgi Wyjścia, opowiadający o nakazie pomazania drzwí krwią baranka. Tam, gdzie odrzwia były zaznaczone na czerwono, nikt nie umarł. Przypomnijmy sobie ofiary z baranków składane w żydowskich świątyniach. Ich krwią skrapiano ołtarze i wiernych. Potem to Jezus stał się Barankiem, wydany za grzechy świata. Kiedy Go sądono, podburzony tłum wołał: „Krew Jego na nas i na dzieci nasze”. Nie wiedzieli, co mówią. Tu nie chodziło tylko o wzięcie odpowiedzialności za tę śmierć. W tym okrzyku była zapowiedź zbawienia. Krew Chrystusa spłynęła na nas wszystkich, przynosząc oczyszczenie i odkupienie. Dziś najczęściej przyzywamy Jej mocy słowami litanii. Niektórzy modlą się także różańcem do Krwi Chrystusa, rozważając tajemnice jej przełania. Dokonało się ono podczas: obrzezania, modlitwy w Ogrójcu, biczowania, ukoronowania cierniem, w czasie drogi krzyżowej, ukrzyżowania i przebicia boku włócznią.

Jakiś czas temu pewien kapłan radził mi, bym wszelkie codzienne zmagania i trudy zanurzała w Krwi Jezusa. Wtedy to do moich rąk trafiła szczególna modlitwa. Jest krótka, ale w pełni oddaje to, co w szczególny sposób pragnę oddać Jezusowi. Autorką tej modlitwy jest s. Gertruda Bociąg ze Zgromadzenia Misjonarek Krwi Chrystusa.

Błogosławimy, wysławiamy i oddajemy cześć Jezusowi, który odkupił nas za cenę swojej Krwi. Tak bardzo ukochał, że przelał Ją do ostatniej kropli – za każdego z nas. Nie żałował życia, nie uciekł przed męką, nie wystraszył się cierpienia, ale podjął je dla nas, abyśmy mieli życie. Ta Krew, którą przelał, zmasała nasze grzechy, przywróciła nam godność dzieci Bożych i dała śmiały przystęp do Boga, którego możemy nazywać Ojcem – Tatusiem. Ta Krew i dziś obmywa nas z grzechów w sakramencie pokuty i pojednania oraz poi w Eucharystii. Jest mocniejsza od naszych grzechów i od śmierci, zwyciężonej na krzyżu. Jest zatem mocniejsza także od lęku, słabości i niepewności, które nas dotykają; może oczyszczać, uzdrawiać, uwalniać i uświęcać przeszłość, rozświetlać teraźniejszość i chronić przyszłość. Sprawia, że jesteśmy drogocenni w oczach Boga, bo Ojciec patrzy na nas przez Krew swojego Syna. Tej godności, tej wartości nic i nikt nie jest w stanie zmienić ani odebrać. Przez Swoją Krew Jezus uwolnił nas spod władzy księcia ciemności i teraz dalej uwalnia, o czym świadczą egzorcysty. Wzywaniem mocy Krwi Chrystusa (np. przez litanię do Krwi Chrystusa) sprawia, że złe duchy uciekają.

Całym sercem zachęcam do praktykowania modlitwy zanurzenia we Krwi Chrystusa. Z mężem odmawiamy tę modlitwę każdego poranka z przekonaniem, że gorącym sercem oddajemy i przyjmujemy wszystko, co Chrystus dzisiaj nam da. Siebie, nasze dzieci i wszystkich, których Boża Miłość zechce postawić przed nami zanurzamy we Krwi Miłości! Dla mnie osobiście modlitwa ta jest pewnego rodzaju „egzorcyzmem”. Nie ma bowiem większej mocy nad Krew Niewinnego!

MODLITWA ZANURZENIA WE KRWI CHRYSZTUSA

Panie Jezuu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości.

Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem. Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie.

Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiać, rozmowy, które będę prowadzić, prace, które będę wykonywać i mój odpoczynek.

Zapraszam Cię, Jezuu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku.

Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwala Twojej Krwi i objawi się jej moc.

Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi.

Oddaję samego siebie do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń. Amen.

Na stronie www.siostrymisjonarki.pl można znaleźć piękne rozważanie dotyczące modlitwy zanurzenia. S. Gertruda pisze w nim o tym, co znaczy zanurzać siebie, swoje sprawy i ludzi w Krwi Chrystusa. Oto fragmenty:



„Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości.”

Dokąd będną moje myśli, kiedy budzę się ze snu? Jeszcze nie wiem, co przyniesie mi ten dzień, ale już mogę dziękować za to, że go dostałam. Inni nie mieli tej szansy, nie obudzili się. Dla mnie może to być ostatni dzień mojego życia, ale został mi podarowany i dlatego za niego dziękuję. Może życie stało się dla mnie ciężarem i wołałabym się nie obudzić, albo czeka mnie tyle trudnych spraw, że cieszyłabym się, gdyby już był wieczór... Ale ten dzień dopiero się zaczyna i Pan przygotował go specjalnie dla mnie. Dlatego dziękuję, podpisując swoisty czek In blanko wiedząc, że Gwarantem jest Pan Bóg, który mnie kocha. Nie jestem tego pewna? Nie czuję tego? Tym bardziej dziękuję, bo może właśnie dziś doświadczę Bożej miłości, Bożej opieki. Nie wiem, co będzie, ale wiem jedno – dziś może wydarzyć się wiele dobrego, bo zaczynam dzień od spotkania z Jezusem w tej krótkiej modlitwie.

„Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego, wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w jakikolwiek sposób czegokolwiek o nich się dowiem. Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie.”

Mniej więcej wiem, jak będzie przebiegać ten dzień – dom, praca, nauka... Każdy wie najlepiej sam. Spotkam dziś różne osoby, o niektórych coś wiem, o niektórych się dowiem, niektóre spotkam na ulicy i niewiele będę mogła powiedzieć, wielu nawet nie zauważę zajęta myślami czy załatwieniami. Spotkam się z personelem przychodni, sklepu, ze współpracownikami... Każdy z nich ma swoją historię życia, swoje radości i troski, zanurzając ich we Krwi Chrystusa polecam ich Bożej opiece, Bożemu

miłosierdziu, ochronie. Przez radio, telewizję, internet, prasę, od innych... dowiem się o wielu wydarzeniach na świecie. O tych dobrych mało się mówi, bardziej o tym, co trudne, złe, bolesne... Dlatego zanurzając te wszystkie osoby we Krwi Zbawiciela mogę pomóc Jezusowi działać w ich życiu. Niech On to robi jak sam chce, bo wie najlepiej, a może właśnie ta moja krótka ufna modlitwa pomoże kogoś uratować. Do sióstr czy księży częściej ktoś zwróci się z prośbą o modlitwę, niż do świecików. Gdybym chciała każdego dnia o każdej osobie pamiętać bardzo indywidualnie, za chwilę musiałabym powiedzieć – więcej nie dam rady. A tak zanurzam od razu we Krwi Zbawiciela daną osobę, tam jest bezpieczna, a potem ogarniam modlitwą wszystkich razem. Jeśli Wasz kolega czy koleżanka w pracy – czy ktokolwiek, kto wie, że może – poprosi o modlitwę, Krew Chrystusa będzie najskuteczniejszą obroną i pomocą. Proszę też o ochronę dla mnie samej, aby mnie zło nie zwiódło, abym nie zaczęła myśleć i działać zbyt po ludzku, abym nie przysporzyła bólu nikomu i umiała trudne sytuacje przemieniać w miłość.

„Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku.”

Czeka mnie dziś wiele pracy albo jej brak i niepewność, co dalej. Nie da się przewidzieć wszystkiego, co się wydarzy, ale ja już to oddałam w ręce Boga. On wie o wszystkim i będzie w tym wszystkim obecny, będzie prowadził. Nie jeden raz zaskoczy mnie swoimi rozwiązaniami, których bym się nigdy nie spodziewała ani nie umiała wymyślić. Gdziekolwiek pójdę, cokolwiek będę robić – On tam już będzie, nie muszę się bać. Mogę iść spokojna na trudną rozmowę – Jezus będzie ze mną, mogę zająć się nieprzyjemnymi zadaniami, bo Jezus je przemieni. Może obiektywnie będą nieprzyjemne dalej, ale razem z Nim dam radę pokonać trudności i przeszkody, a On przemieni je w błogosławieństwo i pomoc braciom i siostram. I w moim odpoczynku będzie Jezus obecny. Tak często dziś nie ma czasu na odpoczynek, a jest on przecież potrzebny dla naszego normalnego funkcjonowania. I jeszcze jedno – jeśli zaprosiłam Jezusa do tego wszystkiego, co dziś będę robić, nie pozwolę sobie na niepotrzebne i niewłaściwe zachowania, żarty, słowa, a wieczorem nie będę się musiała wstydić ani żałować tego, co zepsułam czy zaprzepaściłam.

„Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwala Twojej Krwi i objawi się jej moc.”

Nawet, jeśli zdarzy mi się coś niewłaściwego, jeśli wszystko pójdzie nie po mojej myśli, coś się zawali czy skończy – Jezus o tym wie, On to wszystko już przyjął i przemienił, jak wino w Krew podczas Mszy św. On wie, co komu potrzeba i nawet największe przekleństwo może przemienić w błogosławieństwo, bo we wszystkim współdziała dla dobra tych, którzy Mu ufają. Tak mówi Pismo, zatem tak musi być, bo Jezus nikogo nie zwodzi i nie okłamuje, bo On jest wierny i kocha bez granic i warunków. Zanurzając wszystkich i wszystko w Jego Krwi mogę być spokojna – On wyprowadzi dobro. Owszem, nie mogę się tu zwalniać z działania – co mogę zrobić, powinnam zrobić, ufna, że Pan uzupełni,

oczyści i pobłogosławi. W ten sposób zajaśnieje chwala Jego Krwi i objawi się Jej moc – bo niemożliwe stanie się możliwe, bo stracone okaże się zyskiem, bo śmierć zostanie przemieniona w życie. Może ktoś odnajdzie drogę do Boga, ktoś pojedna się z bliskimi, ktoś wyjdzie z nałogu i zacznie nowe życie... Ja nie wiem, kto i co, ale Jezus wie.

„Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła świętego i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi.”

To jest modlitwa dla odważnych. Jednak – przecież mam świadomość, że jestem słaba, że mam wiele do odpokutowania w moim życiu. Mam świadomość, że Kościół składa się z takich samych słabych i grzeszników, jak ja, że jest atakowany, a jego pasterze potrzebują światła w prowadzeniu wiernych do Boga, w kierowaniu całym Kościołem, aby nie pobił, aby nie dał się zwieść fałszywym naukom. Każdego dnia spotykają nas różne sytuacje, cierpienie jest obecne w życiu każdego z nas. Dlaczego miałabym je marnować? Lepiej ofiarować za Kościół, za świat, razem z Krwią Chrystusa ofiarować Bogu swoją krew, płynącą w wydarzeniach dnia. Ku chwale Krwi Chrystusa – ku chwale Chrystusa, jedynego Pana i Zbawiciela. Ku pożytkowi Kościoła – by był święty i był przystanią dla wędrowców tej ziemi. Za moje grzechy, bym Boga nimi więcej nie obrażała i jak najszybciej po śmierci mogła radować się przebywaniem w niebie.

Każdego dnia spotykają mnie także piękne i dobre rzeczy, choć może nie zawsze i nie od razu potrafię je zauważyć i się nimi cieszyć. Ale jest tak wiele momentów, w których z serca wypływa modlitewne westchnienie: *dzięki Ci, Panie!* Także one są obmyte Krwią Chrystusa, także one są Jego darem dla mnie. Także te chwile, sprawy... te małe i duże „powody do wdzięczności” pragnę przyjmować od Jezusa ku Jego chwale. Wdzięczność otwiera serce i poszerzając je przygotowuje na przyjęcie następnych darów i łask, jakimi Pan chce mnie umocnić na drodze, podtrzymać, przypomnieć o Swojej nieustannej opiece nade mną. Wychwalam Boga w Jego darach i oddaję Mu cześć, a Jego chwala wypełnia moje serce i rozwija je do pełni miłości.

A dlaczego przez ręce Maryi? Ponieważ Ona to, co złożę w Jej ręce, oczyści, upiększy i podaruje Jezusowi. On niczego nie odmówi swojej Mamie i z Jej ręki nawet najmniejsze „coś” przyjmie jako dar Jej wielkiej miłości. A przez Nią będzie mi łatwiej – to dobra Droga.

„Oddaję samego siebie do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń. Amen.”

Nikt, kto zaufał Maryi, nie został zawiedziony. Jeśli należę do Niej, Ona może się mną posługiwać i uczyni mnie swoim pomocnikiem w dziele Jej Syna. Ona była przy mnie od początku mojego życia i będzie do jego końca, Ona przeprowadzi mnie przez bramę śmierci, a najpierw przygotowuje na spotkanie z Jezusem. Mam być jak Maryja – Służebnica Pańska – choć być jak Ona – zawsze otwarta na Słowo Boże, zawsze gotowa do służby, bezpieczna pod płaszczem Jej opieki. Mam być

żywym Kielichem dla Krwi Jezusa – jak Maryja – zbierać w swym sercu krew doświadczeń i łączyć z Jego Krwią, przyjmować Jego Krew w cierpieniu bliźnich dla ratowania wielu. Być jak żywa monstrancja, by Jezus obecny w moim życiu był widoczny dla innych, by On przeze mnie mógł prowadzić do Ojca Niebieskiego.

Wiele razy, kiedy dowiadywałam się o wypadkach, chorobach czy trudnościach różnych ludzi, myślałam o tym, że to wydarzenie zostało już rano zanurzone we Krwi Chrystusa, że Jezus o tym wiedział i był w tym obecny. Szłam kiedyś do urzędu załatwić sprawę, na której tak naprawdę się nie znałam, wiedziałam tyle o ile. Bałam się spotkania, bo też trudno rozmawiać o czymś, co jest nieznanne, a trzeba podejmować jakąś decyzję. Kiedy podjechałam pod urząd, pomyślałam sobie, że przecież tę sytuację już rano zanurzyłam we Krwi, więc nie mam się czego bać, przecież prosiłam o uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie – według woli Jezusa, On tam jest ze mną. Poszłam spokojna na spotkanie, sprawę udało się załatwić bez większych trudności, a pan urzędnik pomógł mi i był niezwykle życzliwy. Ileż razy świadomość ofiarowania, zanurzenia we Krwi Chrystusa kogoś czy jakiejś sytuacji dawała mi poczucie pokoju i bezpieczeństwa... Jestem Jezusowi wdzięczna za tę modlitwę i odmawiam ją świadomie każdego rana zaraz po wstaniu z łóżka.

Modlitwa do codziennego odmawiania o ochronę rodziny przez Krew Jezusa

Panie Jezu, wyznaję Cię jako swojego Mistrza i Pana. Wierzę, że każdą kroplę swojej drogocennej Krwi przelałeś po to, aby odkupić mnie i moją rodzinę, aby uwolnić nas od szatana, grzechu i wszelkich zniewoleń.

Panie Jezu, z głęboką wiarą w Ciebie proszę, aby Twoja Krew okryła to miejsce, każdy kąt mojego domu, wszystkie pojazdy, którymi się poruszam ja i moi bliscy, i wszelką własność, którą Ty nam dałeś. Panie Jezu, obmyj swoją drogocenną Krwią mnie samego i moją rodzinę. Proszę o całkowitą ochronę życia mojego i mojej rodziny. Panie Jezu, zachowaj nas dziś od złego, od grzechu, pokus, ataków i dręczeń ze strony szatana, od lęku przed ciemnościami i przed ludźmi, od chorób, zwątpienia, złości, nieszczęść i wszystkiego, co nie należy do Twojego Królestwa. Napelnij nas, Panie Jezu, swoim Duchem Świętym i obdarz darami: mądrości, poznania, wiary, rozumu i rozeznania, tak abyśmy żyli dziś w Twojej chwale, wypełniając wszystko to, co dobre.

Chwała Ci, Jezu!

Dziękuję Ci, Jezu!

Kocham Cię, Jezu!

Uwielbiam Cię, Jezu!

Przygotowała: Anna Kozikowska

XIV Niedziela Zwykła – 9 lipca 2017 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawiona o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. W czwartek, 13 lipca o godz. 18.00 zostanie odprawiona Msza św. i Nabożeństwo Fatimskie. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian i gości do licznego udziału.
3. Odświeżenie i poświęcenie tablicy pamiątkowej 12 Pułku Ułanów Podolskich, odbędzie się w naszym kościele, w następną niedzielę, 16 lipca po Mszy św. o godz. 13.00. Serdecznie zapraszamy na tę uroczystość.
4. W tym roku uroczystość patronalną naszej parafii – wspomnienie liturgiczne św. Anny, Matki Najśw. Maryi Panny – obchodzimy w niedzielę 30 lipca. Zachęcamy wszystkie wspólnoty parafialne i służbę liturgiczną do licznego udziału we Mszy św. o godz. 13.00 i w procesji Eucharystycznej. Nowennę do św. Anny rozpoczniemy 21 lipca. Zapraszamy wszystkich parafian do licznego udziału w nabożeństwie, aby w ten sposób lepiej przygotować się do uroczystości odpustowej.
5. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - we wtorek, 11 lipca, święto św. Benedykta, opata, patrona Europy;
 - w środę, 12 lipca, wspomnienie św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika;

- w czwartek, 13 lipca, wspomnienie św. pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta;
- w sobotę, 15 lipca, wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i Doktora Kościoła.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

6. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:

- Kamil Jacek Falarowski, kawaler z parafii pw. św. Ludwika w Bliżyniu i Monika Polk, panna z parafii tutejszej – zapowiedź I;
- Łukasz Sukowski, kawaler z parafii tutejszej i Małgorzata Joanna Bronikowska, panna z parafii pw. św. Marii Magdaleny w Warszawie – zapowiedź I;
- Karol Piotr Gruszczyński, kawaler z parafii tutejszej i Małgorzata Pająk, panna z parafii pw. Dobrego Pasterza w Radomiu – zapowiedź I;
- Bartosz Piotr Miąskiewicz, kawaler z parafii św. Apostołów Jana i Pawła w Warszawie i Joanna Monika Popławska, panna z parafii tutejszej – zapowiedź I;

- Adam Karcz, kawaler z parafii św. Zygmunta w Słomczynie i Justyna Anna Werbanowska, panna z parafii tutejszej – zapowiedź I.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zacho-
dzących między narzeczonymi, zobowią-
zany jest powiadomić kancelarię para-
fialną. Narzeczonych polecamy modlitwie
parafian.



„Kiedy jesteśmy przed Najświętszym
Sakramentem zamykamy oczy, a otwieramy
nasze serca. Pan Bóg pierwszy ofiaruje nam
swoje Serce.” – św. Jan Maria Vianney

W naszym kościele
Adoracja Najświętszego Sakramentu

w ciszy trwa w:
środy w godz. od 7³⁰–21⁰⁰
czwartki w godz. od 7³⁰–24⁰⁰
piątki w godz. od 7³⁰–19³⁰.
Zapisy (tel.: 609-146-445).

Zapraszamy
Bractwo Adoracyjne

Intencja różańcowa
Kół Żywego Różańca

od 9.07 do 13.08.2017

**Za wypoczywających na
wakacjach, aby wypoczywając
nie zapominali o praktykach
religijnych.**

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa

Nr rachunku:
87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
e-mail **Redakcji:** klimaty@parafiawilanow.pl
Wydawca

